

# Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA z dodatkiem GOŚĆ NIEDZIELNY wychodzi 3 razy w tygodniu: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 marke, z odnośzeniem w dom 1 na 25 fen.

Dziś: Mareyana.  
Jutro: Hyginiusa.  
Pojutrze: Arkadyusza.

Ojców mowy, Ojców wiary  
Bronimy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś wsch. słońca 8 15 za. 3 59.  
Jutro „ „ 8 15 „ 4 1.  
Pojutrze księ. ws. 7 25 za. we dnie.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

## Papieże w XIX wieku.

Z nowym rokiem wstąpiliśmy także w nowe stulecie. Przejdźmy bodaj pobieżnie stulecie dzieje Kościoła i jego Sterników. Wiek XIX wyłonił się z czasów tak zwanej rewolucji francuskiej, czasów dla świata katolickiego i Kościoła oślakanych. „Panie ratuj bo ginie!” — wołał wówczas namiestnik Chrystusowy, wielki Wyznawca, Papież Pius VI. Potężny Napoleon kazał go uwięzić i wywieźć z Rzymu, pozbawił też wolności i kollegium kardynałów, których w porcie Civitavecchia pod Rzymem wsadzono na statki i w różne strony rozwieziono. Pius VI, licząc lat 82, umarł więźniem w Valence we Francji, 29-go sierpnia 1799 roku. Kamień grobowy przywalił mogiłę Papieża-męczennika, a ludziom bojaźliwego serca zdawało się, że poza tym kamieniem pogrzebano też i wielkie dzieło Chrystusowe. Jeden z uczonych angielskich, historyk Macaulay (protestant) napisał: „Nie to dziwne, jeżeli w r. 1799 nawet bystrzy badacze rzeczy ludzkich rozumieli, że nadesła dla rzymskiego Kościoła ostatnia godzina. Na czele rządu straszna potęga rewolucji, Papież umierający w niewoli, najznakomitsi francuzcy pralaci wygnani, najwspanialsze gmachy wieków wystawione na chwałę Bożą, obrócone w świątynie tryumfalne nieprzyjaciół katolicyzmu i na domy zabaw i bankietów publicznych, o takich czasach można było mniemać, że zapowiadają blizki koniec długiego panowania Papieży...”

Wśród czarnej nocy powszechnego zwątpienia, gdy wielki Napoleon nie dośpiewał jeszcze swych pieśni tryumfu nad „grobem“ Papieży, występuje nagle na widownię nowy Papież, Pius VII, obrany 14-go marca roku 1800. Świat przekonał się wówczas dowodnie, że Kościół Chrystusowy, Kościół rzymski — to epoka, to twierdza, której bramy piekielne nie przełomą. Papieżyte znowu zajaśniało blaskiem tak, że nawet wielu protestantów z kół wyższych nawracało się, kładąc podziwiać wielkość Kościoła.

Napoleona, którego Pius VII koronował w Paryżu na cesarza, uważano nie słusznie za sprzyjającego Kościołowi, nadzieje te bowiem zawiodły. Potężny władca dostąpiwszy szczytu chwały, gdy u stóp jego korzyli się monarchowie całego świata, uginały się narody, sądził że i Papieżyte zawojuje. Na razie mu się to udało. Dnia 2-go lutego 1808 kazał zająć Rzym i z Wiednia wydał dekret, mocą którego państwo Papieżyte wcielono do cesarstwa francuskiego; Rzym ogłoszono miastem cesarskim, a Papieżowi wyznaczono 2,000,000 franków i nałac. Działa z zamku św. Anioła ogłosiły 16-go czerwca 1808 koniec rządów Piusa VII.

Papież ujarzmiony podpisał bez zwłoki protest, kazał go ogłosić, a na Napoleona rzucił klątwę. Szydził z niej Napoleon, mówił że klątwa papieżyte nie wytrąci broni z rąk jego żołnierzy. Sromotna klęska pod Berezyną, w roku 1812 i szeregi następnych — zadały klam przechwał-

kom jego. Pobity i opuszczony musiał złożyć koronę i skończyć życie w zapomnieniu na wyspie św. Heleny, Papież natomiast w niesłychanym tryumfie wrócił do swego państwa.

I znowu zajaśniało pogodne słońce nad Watykanem; szcigodny starzec który we Francji tyle doznał upokorzeń, przywrócił w roku 1814 duchowne rządy i odnowił państwo Papieżyte.

Pod następcami Piusa VII Kościół katolicki począł się wspaniale rozwijać. Papieże Leon XII i Pius VIII krótko, lecz z chlubą dla Kościoła panowali. Dłużej sprawował rządy Grzegorz XVI. Pomnikową jego zasługą — to rozszerzenie i utrwalenie dzieła misyjnego. Papieżowi powiodło się rozgłaszanie po całym świecie misye i przyprowadzić do wielkiego rozkwitu i przez to Kościół Chrystusowy potęgniej rozszerzyć. Grzegorz XVI ustanowił 38 arcybiskupstw i 36 apostolskich wikaryatów.

Zadaniem tego Papieża w Europie była walka z nowożytnym poglądem z t. zw. liberalizmem. Głoszono wolność sumienia, i wolność wiary, wolność myślenia, prasy td., a nie uznawano powagi Kościoła, obowiązku sumienia i wiary. Głoszono, że religia jest rzeczą prywatną, że Kościół nie ma prawa żądać dla swej nauki posłuszeństwa. Grzegorz XVI, który zbijał te doktryny, dostał się niebawem w zatarg z nowożytnymi państwami: Hiszpanią i Prusami.

Arcybiskup koloński ks. K. Droste, idąc za głosem Stolicy św., zniósł przepisom Kościoła przeciwną praktykę co do małżeństw mieszanych. Król pruski kazał go w roku 1837 uwięzić i osadzić w fortecy Minden.

To uwięzienie księcia Kościoła wywołało w całym świecie katolickim ogromne oburzenie. Papież podniósł w tej sprawie potężny swój głos, zwłaszcza, że uwięziono jeszcze ks. arcybiskupa Marcina Dunina. Sprawa skończyła się tryumfem Papieża. Po śmierci Fryderyka III obaj arcybiskupi wrócili na swe stolice. Wspomniany zatarg przyniósł wielkie błogosławieństwo dla Kościoła: przebudziły się z gnuśności serca i umysły, poczęły się skupiać i gorliwie pracować ku pożytkowi dzieła Chrystusowego.

Wszyscy niemal mężowie stanu w XIX wieku zarażeni byli w mniejszej lub większej mierze zasadami liberalizmu. Papież Pius IX mężnie stawiał czoło. Było to wielkim dla Kościoła i całej społeczności ludzkiej dobrodziejstwem, gdy Pius 8 grudnia 1864 roku w pamiętnej encyklice cały szereg fałszywych zasad nowożytnego uroczysto potępił: przeciwstawiając stare, a wiecznie świeże zasady Chrystusowe co do religii, Kościoła i państwa, prawa i społeczeństwa.

Wielką zasługą Piusa IX jest określenie artykułu wiary o nieomyślności Papieżyte. W tym wypadku widzimy jasno, jak Bóg Kościołowi swemu przychodzi z pomocą. Wspomniany dogmat, to potężna zapora przeciw anarchii umysłu. Następnym ogłoszeniem dogmatu o nieomyślności

nauczycielskiego urzędu Papieża tej najwyższej powagi duchowej, która wszelką wątpliwość usuwa, były liczne nawrócenia na łono Kościoła, osobliwie w Anglii. Pius IX po czterech widział kęto siebie zgromadzonych biskupów katolickiego świata, a to było wyrazem wspaniałym jedności Kościoła rzymskiego. Któraż inna społeczność zdołałaby okazać światu taką jedność?

Przyszły niebawem ciężkie dopuły Boże; skutkiem wojny niemiecko francuskiej Włochy zagrabiły Państwo kościelne, a w Niemczech wybuchł tzw. „Kulturkampf“. Gdy 8-go lutego 1878 sędziwy Pius IX błogosławionego żywota dokonał i rządy niekatolickie muszą przyznać, że ten Papież należeć będzie do najznakomitszych w dziejach Kościoła. Pius IX gorącym sercem ojcowiskiem kochał wierną córę Kościoła, uciemiężoną Polskę.

Pierwszem, wiekopomnem zwycięstwem szczęśliwie nam panującego Ojca św. Leona XIII to złagodzenie jeśli nie ukończenie „Kulturkampfu“. To zwycięstwo wielkiego Leona XIII wzrosło potężnie rozwój nauki katolickiej, a powaga i znaczenie Papieżyte wzmogły się i tryumfują w oczach całego świata. Gay Ojciec św. obchodził w roku 1888 złoty jubileusz kapłański, a w r. 1893 biskupi, wszyscy monarchowie chrześcijańscy i niechrześcijańscy stali mu wraz z darami wyrazy uwielbienia.

## Wojna w Chinach.

Rokowanie pokojowe w Pekingu doznało znowu pewnej przerwy gdyż Lihung czang dostał drugiego napadu influenzy, zachorował niebezpiecznie, po pewnym polepszeniu.

Do „Standartu“ telegrafują ze Szangaju, że wedle chińskich doniesień ze Singanfu pomiędzy wojskami generała Tuangfuhsiang — które to wojsko ma być w sile 14 tysięcy, wybuchł bunt. Jest to armia chińska, która strzeże dworu chińskiego.

Z Pekinu telegrafują że w dniu 15-go grudnia wysłano do miasta Karlijing angielską ekspedycją karną pod dowództwem pułkownika Tulloch. Miała ona ukarać Chińczyków za wzniecone zaburzenia. Ekspedycya powróciła w dniu 6 bm. do Pekingu. Ludność miasta poddała się urzędnicie jednakże uciekli. — Wojska angielskie obłożyły aresztem znaczną liczbę oroni i za karę zburzyły chińską świątynię.

## Z pola walki w Afryce

Angielskie ministerstwo wojny ogłosiło znowu statystykę strat w południowej Afryce. Według tej statystyki straty w poległych, rannych i zabranych do niewoli wynoszą 52 tysiące ludzi. Z prywatnych zaś wiadomości dowiadujemy się, że oprócz tego 60 tysięcy żołnierzy angielskich znajduje się w lazarecie. Połowa zdrowych żołnierzy jest bezczynna z rozmaitych powodów, a około 75 tysięcy Anglików rze-

czywiście wależy z Burami. Gazety angielskie zwracają uwagę na to, że angielscy żołnierze zbyt często nawet bez potrzeby poddają się Burom. Około 10 tysięcy Anglików z 300 oficerami poddało się w ciągu wojny Burom. Burowie wypuścili ich na wolność po odebraniu im broni i ubrania.

Kitchener telegrafował do Londynu, że potrzebuje jeszcze przynajmniej 40 tysięcy wojska, aby mógł podbić ostatecznie Burów. Rząd przyrzekł mu te posiłki, ale z kąd je weźmie nie wiadomo, bo ochotnicy się nie zgłaszają, a zapas dla wojny w Afryce po smutnych doświadczeniach zupełnie cystygił w całej Anglii.

Na bankiecie w Londynie powiedział niedawno temu Chamberlain, że wojna potrwać może jeszcze rok cały, ale ostatecznie Anglicy Burów podbiją. Kitchenerowi trzeba jednak w tym celu posłać jeszcze co najmniej 50 tysięcy wojska i 200 tysięcy koni.

## Co tam słyhać w świecie ?

**Niemcy.** W sobotę umarł w mieście Weimarze wielki książę sasko-wejmarski Karol Aleksander. Był on najstarszym z panujących książąt niemieckich, urodził się w roku 1818, a panował nad małym księstwem sasko-wejmarskim lat 47. Umarł skutkiem starości. W polityce był liberalnego usposobienia.

— Sejm pruski otworzony został we wtorek mową od tronu, którą odczytał kanclarz rzeszy hrabia Bülow.

— Przed kilku dniami donoszono, że w fortach Peitang podczas strzelania z armat z powodu Nowego Roku 6 żołnierzy niemieckich zostało zabitych, a 15 poranionych. Wiadomość tę podały najpierw gazety angielskie, ale nie bardzo jej dowierzano. Tymczasem dziś pokazuje się, że gazety angielskie mają słusność, bo wiadomość potwierdza się jak najzupełniej. Dzienniki berlińskie są wiele z tego niezadowolone i zapytują się: Skąd to pochodzi, że Anglicy pierwsi dowiadują się o nieszczęściu tem, anżeli

## LYGIA.

Powieść z czasów prześladowania chrześcijan za Neroną.

(Ciąg dalszy).

A tymczasem Piotr począł mówić głosem z początku tak cichym, że zaledwie go można było dosłyszeć:

— Dzieci moje! Na Golgocie widziałem jak Boga przybijali do krzyża. Słyszałem młoty i widziałem, jak podnieśli krzyż do góry, aby rzesze patrzyły na śmierć Syna człowieczego... I widziałem, jak Mu otworzyli bok i jak umarł. A wówczas, wracając od krzyża, wołałem w boleści, jak wy wołacie: „Biada! biada! Panie, Tyś Bóg, czemuż na to pozwolił, czemuś umarł i czemuś utrafił nam serca, którzyśmy wierzyli, że przyjdzie królestwo Twoje?” A On, Pan nasz i Bóg nasz, — trzeciego dnia zmartwychwstał i żył między nami, póki w wielkiej światłości nie wstąpił do królestwa swego. A my poznawszy małą wiarę naszą, umocniliśmy się w sercach: odtąd siejemy ziarno Jego...

Tu, zwróciwszy się w stronę, z kąd wyszła pierwsza skarga, począł Apostoł mówić silniejszym już głosem:

— Czemu się skarżycie? Bóg sam podał się męce i śmierci, a wy chcecie, by was przed nią osłonił? Ładnie małej wiary! Zai On wam to jedno życie obiecał? Oto przychodzi do was i mówi wam: „Pójdźcie drogą moją” — oto podnosi was ku sobie, a wy czepiacie się ziemi rękoma, wołając: „Panie, ratuj” — Ja proś przed Bogiem, lecz wobec was Apostoł Boży i namiestnik, mówię wam w imię Chrystusa: Nie śmierć przed wami, lecz życie, nie męki, lecz nieprzebrane roz-

Niemcy, choć nieszczęście to w pierwszej linii Niemców dotyczy. Tak dobrze, jak hr. Waldersee mógł wysłać w Nowy Rok telegram do swej żony, tak też mógł komendant niemiecki w Tientsinie zatelegrafować do rządu w Berlinie o strasznym tem nieszczęściu. — Gazety berlińskie mają słusność, lecz czy w przyszłości nastąpi zmiana na lepsze, to wielkie pytanie.

— Proces Sternberga postawił, jak wiadomo, w niepięknym świetle niektórych urzędników berlińskiej policji kryminalnej. Odezwały się skutkiem tego głosy, aby policję kryminalną copędzej zreformować, by podobne rzeczy, jakie wyszły na jaw podczas procesu Sternberga, w przyszłości się nie powtarzały. Kanclerz hr. Bülow był również niezadowolony z zachowania się niektórych urzędników i kazał zarządzić, co potrzebne, aby raz zmiana na lepsze nastąpiła. Kanclerz pospieszył się z tem do tego stopnia, że, jak piszą gazety berlińskie, zaskoczyło to ministra Rheinbarena, który, jak wiadomo, ma policję w państwie pruskiem pod sobą i dla tego ministra spraw wewnętrznych nazywają też ministrem policyjnym. Oj, ta policja pruska! Zewsząd prawie zachodzą skargi na nią. A cóż my Polacy mamy powiedzieć, gdy chodzi o nasze związki, stowarzyszenia i zbrania! Ież to razy zniewoleni jesteśmy skarżyć się na postępowanie policji, która niejednokrotnie utrudnia lub wprost uniemożliwia nam wykonywanie praw, poręczonych konstytucją pruską.

— Kara za mówienie po niemiecku. Gazeta hakatystowska »Kattowitzer Ztg.« donosi, że pewien Polak z Dębu, który chciał pokazać, że potrafi mówić także fajniejszym językiem niemieckim, został na 30 marek skazany za obrazę policjanta. Powiedział on po niemiecku: Sie faehrt die Strassenbahn bald nach Kattowitz (czy tramwaj jedzie do Katowic), a przytem po pierwszych dwóch słowach stanął, wskutek czego orzmiwały słowa: Sie fert, to jest tak, jakby mówił policjantowi: Ty koniu! Gdyby ów człowiek mówił po polsku, uniknąłby kary, bo w polskim języku mamy osobny wyraz na oznaczenie »konia« i osobny na oznaczenie jazdy. Kto odzywa

kosze, nie ły i jęki, lecz śpiewanie, nie niewola, lecz królowanie! Ja, Apostół Boży, mówię tobie, wdowo: syn twój nie umrze, jeno narodzi się w chwale na życie wieczne i połączysz się z nim! Tobie, ojczu, któremu kaci splamili córki niewinne, obiecuję, że odnajdziesz je bielsze od lilii. Wam, matki, które porwą od sierot, wam, którzy straciecie ojców, wam, stroskani, nieszczęśliwi, trwożni, i wam, mający umrzeć w imię Chrystusa, powiadam, iż zbudzicie się jako ze snu na szczęse czuwanie i jako z nocy na świt Boży. W imię Chrystusa Pana niech spadnie bielmo z oczu waszych, niech rozgorzeją serca!

To rzekłszy, podniósł dłoń jak gdyby rozkazywał, a oni uczuli nową krew w żyłach i zarazem dreszcz w kościach, bo stał już przed nimi nie starzec zgrzybiały i strapiiony, ale mocz, który brał ich dusze i dźwigał je z prochu i trwogi.

— Amen! — zawołało kilka głosów.

Jemu zaś z oczu bił blask coraz większy i szła od niego siła, szła świętość. Głowy chyliły się przed nim, — a on, gdy umilkło »amen!« mówił dalej:

— Siejcie w płakaniu, abyście zbierali w weselu. Czemu lękacie się mocy złego? Nad ziemią, nad Rzymem, nad murami miast jest Pan, który zamieszka w was. Kamienie zwilgną od łez, piasek przesiąknie krwią, pełne będą doły ciał waszych, a ja wam powiadam: wyście zwyciężycy!

I rozłożył ręce, a oczy utkwili w górze, im zaś serca przestały prawie bić w piersi, albowiem uczuli, że wzrok jego widzi coś, czego nie mogą dojrzeć ich śmiertelne źrenice. Jakoż twarz mu się zmieniła i oblała się jasnością i patrzył czas jakiś w milczeniu jakby oniemiał z zachwytu, lecz po chwili usłyszano jego głos:

— Jesteś, Panie, i ukazujesz mi drogi swoje! Jakto, o Chryste! Nie w Jeruzalem, ale w tym grodzie szatana chcesz założyć

się po niemiecku, chociaż tego języka nie zna dokładnie, wystawiła się nietylko na pośmiewisko ludzkie, ale naraża się nawet na niebezpieczeństwo zapłacenia kary.

## Wiadomości kościelne.

**Chełmińska** dyecezya. Święcenie subdyanów na dyakonów nastąpi w drugą niedzielę po Trzech Królach dnia 20go b. m.

**Rzym.** Tu obchodzono początek nowego stulecia bardzo uroczystie. O północy grały armaty z zamku św. Anioła i na Monte Mario (gdzie to Konstantyn Wielki widział na niebie krzyż, zapowiadający mu zwycięstwo). Główna ulica Corso była oświetlona do 1 godz. w noc. We wszystkich większych kościołach odbyło się nabożeństwo. W jednym z kościołów, do którego parafii należy Kwirynał, pałac króla włoskiego, była na Mszy północnej też królowa wdowa Małgorzata w żałobnym ubraniu (po śmierci gwałtownej męża). W katakumbach św. Domiceli odprawiono wieczorem 31go grudnia o godz. 10. nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu i wspaniałą procesją. Potem odśpiewano »Te Deum«. W końcu Kardynał Wikary Respighi udzielił błogosławieństwa. Ojciec św. też odprawił o północy Mszę św. w swej prywatnej kaplicy.

**Rodzice polscy! ucztcie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!**

## Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 9 stycznia 1901.

— Z izby karnej 7 stycznia. 18-letni parobek Jan Braun z Bartężka stawał oskarżony o dręczenie zwierząt. Bił i katował on powierzone jego pieczy konie tak, że je pokaleczył, a jeden z koni zdesił skutkiem tych katuszy. Surową ale zasłużoną karę otrzymał

stolicę Twoją? Tu, z tych łez i z tej krwi chcesz zbudować Kościół Twój? Tu, gdzie dziś włada Neron, ma stanąć wieczyste królestwo Twoje? O bądź pachwalony w wyrokach Twoich, który każesz zwyciężać. Hosanna! Hosanna!

Ci, którzy byli trwożni, powstali, w tych, którzy zwątpili, wpłynęły strumienie wiary. Jedne głosy zawołały naraz: »Hosanna!« — inne »pro Christol« — poczem zapadła cisza. Jasne, letnie błyskawice rozświecały wnętrza szopy i twarze poblądle ze wzruszenia.

Piotr, zapatrzony w widzenie, modlił się jeszcze długo, lecz nakoniec zbudził się, zwrócił do gromady swą natchnioną głowę i rzekł:

— Oto jako Pan zwyciężył w was zwątpienie, tak i wy idźcie zwyciężyć w imię Jego.

I chociaż wiedział już, że zwyciężą, choć wiedział, co wyrosnie z ich łez i krwi, jednak głos zadrgał mu wzruszeniem, gdy począł żegnać ich krzyżem i mówił:

— A teraz błogosławię was dzieci moje na mękę, na śmierć, na wieczność!

Lecz oni opadli go wołając: „My już gotowi, ale ty święta głowo, chroń, się, albowiem tyś jest namiestnik, który sprawuje rząd Chrystusów!” I tak mówiąc, czepiali się jego szat, — on zaś kładł ręce na schyłonych głowach i żegnał każdego z osobna, równie jak ojciec żegna dzieci, które wysyła w podróż daleką.

Apostola wziął na schronienie Nereusz, sługa Pudensa i wiódł go ukrytą ścieżką do swego domu. Lecz wśród jasnej nocy postępował za nimi Winicyusz i gdy wreszcie doszli do Nereuszowej chaty, rzucił się nagle do nóg Apostoła. Ow zaś, poznawszy go zapytał:

— Czego chcesz?

(Ciąg dalszy nastąpi).

za to oskarżony, która powinna być odstraszaniem dla tych, którzy lubią katować zwierzęta. Sąd skazał go bowiem na 8 miesięcy więzienia. — O rozmyślne pokaleczenie stał oskarżony gospodarz Jan Gajewski z wybudowania w Mokinach. Dnia 14 listopada grał oskarżony z kilku innymi osobami w karty w karczmie w Mokinach, gdy nadszedł gospodarz Sliwa. Z tem rozpoczął oskarżony spór, a w końcu uderzył go szklanką od piwa i okaleczył. Ze łzami w oczach i zapewnieniem, że tego więcej nie uczyni, prosił oskarżony o łagodną karę, do czego się też sąd przychylił i skazał go na 50 m. kary lub 10 dni więzienia. — Robotnik kolejowy Bernard Knobloch z Szczepankowa stał oskarżony o lekkomyślne okaleczenie. 15-letni syn chałupniczy Zaborowski z Szczepankowa woził kamienie z tamtejszego dworca kolejowego. Oskarżony kazał mu odpiąć łańcuch od wagonu, który był w biegu. Chłopak usłuchał, ale dostał się pod koło, które mu zgniotło jabłko w kolanie. Trzeba mu było później takowe całkiem wyjąć w lazarecie i chłopak będzie skutkiem tego kaleką na całe życie. Knobloch skazany został na 50 m. kary. — Mistrz stolarski i traktiernik Wasser i jego żona stąd stawali oskarżeni o sprzeniewierzenie. Mają oni na stancyi bednarza Otona Behrendta, który oddawał im swoje oszczędności, aby takowe zanieśli na jego imię do kasy oszczędności. Gdy Behrend zażądał raz swej książeczki oszczędności, spostrzegł, że było tylko 400 marek w niej zapisane, podczas gdy on złożył sobie 1200 m. 800 marek zabrał Wasselowie dla siebie, nie wpłaciwszy oddanych im pieniędzy do kasy lub dając takowe zapisać na swoje nazwisko. W. chcąc ukrzywdzonemu w ten sposób wrócić pieniądze, że chcą go mieć za tę sumę dalej na stancyi i już też 320 marek w ten sposób mu zwrócili. Sąd skazał każdego z małżonków na 1 miesiąc więzienia.

— Skutkiem mrozu pękła w niedzielę po południu rura od wodociągów w budynku gospoim p. Tauberta w ulicy Lipsztackiej. Woda poczęła lecieć przez posowę do salki, gdzie mieli zebranie kowale i ślusarze. Przez zakręcenie głównego kurka zapobieżono dalszej szkodzi.

— W poniedziałek odbyła się tu submisja na drzewo z lasu kudypskiego. Największą cenę płacili olsztyńscy handlarze arzewa, gdyż 9,50 m. za tak zwany festmeter. Zamiejseowi podawali jako najwyższą cenę: Samuel ze Stolp 7,90 m., Teppich z Królewca 7,50 m., Konegen z Gipsowa 7,90 m. Na sprzedaż było 10 tysięcy festmetr.

— Wedle ostatniego obliczenia liczy Olsztyn 24,207 mieszkańców, w tem 3946 wojskowych. Od roku 1895 przybyło 2628 osób. Koni, krów i innych zwierząt naliczono dość sporo. Najmniej zaś jest w Olsztynie osłów — bo tylko jeden.

— Na majątku Bergenthal przy Olsztynie wybuchł w poniedziałek po południu ogień, który zniszczył górną część budynku mieszkalnego. Spaliły się też rzeczy inspektora Lux i gospodyni Jäschke. Inspektorowi zginąć też miała znaczniejsza suma pieniędzy w czasie ognia. Ogień powstał przy edgrzewaniu zamazłego wodociągu. Dom był zabezpieczony.

\* **Gietrzwałd.** Walne zebranie polsko-katolickiego Towarzystwa ludowego na Gietrzwałd i okolice odbędzie się tu dnia 13 bm., to jest w przyszłą niedzielę po niesporach o godz. w pół do czwartej w domu zwykłych zebrań. Ponieważ zarząd kończy swą roczną działalność i składać będzie rachunki, więc będzie nowy Zarząd wybrany. Zatem wszystkich Członków bez wyjątku jako i mających chęć przystąpienie do Towarzystwa usilnie zaprasza Zarząd.

\* **Ządzbork.** W niedzielę wieczorem o 9tej spalił się w Bagnowach chlew karczmarza Zaehau. Właściciel chcąc uratować krowę, wszedł do palącego się chlewa i znalazł śmierć w płomieniach. Dopiero następnego dnia znaleziono zwęglone jego zwłoki. Ogień mieli wzniecić palącymi się cygarami pijani mlókosi.

\* **Z Malborskiego.** Wóz pocztowy, który z Nowogodworu wyjeżdża wieczorem

do Stutthofu (?), stoczył się w drodze do rowu. Kilku podróżnych odniosło ciężkie pokaleczenia, tak iż przywołany lekarz kilka godzin zajęty był opatrywaniem rannych.

\* **Królewiec.** Tajemnicza sprawa, dotychczas jeszcze dostatecznie niewyjaśniona, zajmuje policją i straż ogniową. Przez całą środę słycać było w domu przy Hintertrageheim nr. 52 zagadkowe jęki, które wkrótce ucichły. W czwartek powtórzyły się takowe i zdawały się wychodzić z mieszkania na drugim piętrze, którego właściciel był od kilku dni w podróży. Zastępca gospodarza domu, przypuszczając, że może zaszła zbrodnia, kazał drzwi otworzyć. Przy przeszukiwaniu mieszkania przekonano się, że tajemnicze głosy wychodzą z rury, do której wlewano zazwyczaj pomyje. W końcu można było nawet rozróżnić głos ludzki, a właściciel tegoż opowiadał, iż się nazywa Schmeerbach i że w środę zrana został przez kilku chłopaków wrzucony do kanału. Głos ten można było też słyszeć w kilku innych mieszkaniach, lecz nie można było wypośrodkować, w której rurze rzekoma ofiara się znajdowała. W czwartek wieczorem powiedział jeszcze Schmeerbach, ale już słabym głosem, iż leży we wodzie i czuje się bliskim śmierci; dodał też, że mieszka przy ulicy Sackheim nr. 50 czy 55, — lecz tam go nikt nie zna, ani też o zniknięciu człowieka nikt nie wie. O godz. 9 wieczorem sprowadzono straż ogniową, która pod kierownictwem kilku inżynierów i techników pracowała do północy z wyłączeniem wszystkich sił nad wydobyciem nieszczęśliwego, lecz bezskutecznie. Otworzono wszystkie wodociągi i ścieki kanalizacyjne, przeszukano wszystko, lecz napróżno. W piątek podjęto poszukiwania ponownie, lecz i tym razem bezskutecznie. Po raz ostatni usłyszano głos tajemniczy z rury w piątek o godz. 9 zrana, lecz już niezrozumiały; rozróżnić można było tylko jęki i wolanie o pomoc. Tymczasem sprawą tą zajęła się także policja kryminalna, gdyż nie chodzi tu podobno o zbrodnię ani nieszczęśliwy wypadek — tylko o grubą swawolę. Ktoś sobie podobno zakpił z ludzi i urządził całą komedię, — chociaż nie wiadomo, w jaki sposób to uczynił. Jeżeli go złapią, to zarcik ten grubo go może kosztować.

\* **Brodnica, 1. I. 1091.** Pożar, który wybuchł dzisiaj rano o 2giej w domu kupca p. Mechlin'a (dawniej Pawłowski) zniszczył 1-sze i 2-gie piętro. Straż ogniowa pracowała 16 godzin bezustannie z pomocą wojska, aby skład utrzymać. Murarz Romanowski i Kuchler zostali przy ratowaniu zasypani gruzami i musiano ich odnieść do lazaretu. Także stolarz Raczkowski wybił sobie lewe oko szkłem.

\* **Chojnice.** Sąd ławniczy skazał dwóch terminatorów na 50 fen. kary od pół dnia aresztu za to, że w dniu Wszystkich Świętych nie poszli na aukcję do szkoły przygotowawczej. Sąd był zdania, że dzień Wszystkich Świętych nie należy do rzędu świąt uroczystych, w któremby nauka musiała wypaść. Gazety niemieckie zaznaczają, że sąd opierał swoje zapatrywanie na zeznaniu dyrektora Marquarda, który miał oświadczyć, iż władza biskupia wydała orzeczenie w tej samej myśli (?). — Wobec tego zaznaczamy, że nawet w reskrypcie ministerjalnym z dnia 12. 4. 1850 (I. 994. O. 40) dzień Wszystkich Świętych wymieniony jest jako święto katolickie, uznane przez państwa, w którym terminy sądowe wypadają. Jeżeli więc tak jest to naszym zdaniem i nauka w szkole przygotowawczej wypaść musi. Skazani chłopcy powinni się odwołać do wyższej instancyi.

\* **Kolonia.** W pewnym składzie bławatnym powstał w sobotę ogień wskutek eksplozyi. Ogień szerzył się z tak przeważającą szybkością, że personel ledwie zdolał uciec z życiem. Pożar ogarnął prawie w okamgnieniu schody prowadzące na piętra i tym sposobem pozbawił mieszkańców jedynej drogi wyjścia. Żona i 7 letni synek właściciela składu znaleźli śmierć w płomieniach, dwoje innych zostało tak poparzonych, że wątpią o utrzymaniu ich przy życiu. Opócz tego spaliły się jeszcze

na pierwszym piętrze dwie kobiety i mała dziewczynka.

## Rozmaitości.

\* **Kazanie** chińskiego misjonarza. Misjonarz Boskamp podaje następującą próbkę kazania chińskiego kapłana chrześcijańskiego: „Bracia! Okręt musi stać w wodzie nie woda w okręcie. Dusza żyje wprawdzie w świecie, ale świat nie powinien żyć w duszy. Jeżeli woda wtargnie na statek, to statek musi zatonać. Jeżeli świat napelnia duszę, to dusza musi być zgubiona. Patrzcie, jak majtkowie dzień po dniu wylewają wodę, która się na statek zakradnie; tak samo grzesznik powinien dzień po dniu wylewać grzech z duszy, oczyszczać ją ze szlamu i brudu.“

**Zima** zawitała w całej Europie. Głównie jednak daje się we znaki w Niemczech, Galicyi i Królestwie Polskiem. W Niemczech panują tak ostre mrozy, że na Elbie, Renie i innych rzekach zaprzestano musiano żeglugi. Zamarzła również Wisła a statki obciążone utknęły w lodzie. W różnych stronach spadły też wielkie śniegi. W prowincyi hanowerskiej skutkiem zawiei śnieżnych opóźniają się pociągi. Na Śląsku również spadł śnieg, tak samo w różnych stronach Królestwa Polskiego i Galicyi. U nas natomiast brak śniegu naraził znowu rolników na klęskę, która się naturalnym porządkiem rzeczy odbije na wszystkich. Z różnych stron Królestwa dochodzą skargi, że oziminy z powodu ostrych mrozów niszczyły zupełnie lub mocno ucierpiały.

**Stracenie** mordercy Kettelera — ambasadora niemieckiego w Chinach, podoficera Duhaja odbyło się jak to już donieśliśmy w dniu św. Sylwestra. W obecności niemieckich generałów i wielu oficerów został Euhai na wózku więziennym przywieziony na to miejsce, gdzie zginął Ketteler i tam zdjęto mu z nóg kajdany, zostawiwszy żelazne okowy na rękach. Skazaniec nie okazywał trwogi, spoglądał dokoła, a nawet kilka razy usmiechnął się ironicznie. Nagle odezwał się do publiczności: „Jestem przekupiony“. Następnie skazaniec zachowywał się przez kilka minut spokojnie, aż wreszcie zaśmiał się i znów przemówił do publiczności: „Patrzcie, jak serce moje spokojne“. W dwadzieścia minut po przywiezieniu skazańca przybył generał Lessel, odczytano wyrok, oddano Chińczyka w ręce chińskich urzędników, pozem głowa jego spadła pod mieczem kata.

## Na nowy kwartał

wciąż jeszcze zapisywać można „Gazetę Olsztyńską“ na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich. Kto się z zapisaniem Gazety opóźnił, niech ją teraz jeszcze zapisze.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkiem „Gość niedzielny“ wychodzi trzy razy na tydzień i kosztuje na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich tylko **1 markę** kwartalnie, z odnośnieniem w dom przez listowego **1,24 m.**

**Wiarusy!!** Zapisujcie, czytajcie, rozszerzajcie „Gazetę Olsztyńską“.

## Od redakcyi

(—) Do Ramsowa. Takiej jednej książki nie możemy wydrukować, gdyż kosztowałaby około 200 marek. Drukować można takie rzeczy dopiero wtenczas, gdy kto zamówi 500 lub 1000 sztuk. Pezdrowienie.

Towarzystwo polsko-katolickie „Zgoda”  
w Olsztynie urządza

W niedzielę, dn. 20 stycznia

wieczorem o 7<sup>1/2</sup>, na sali dawniej p. Funka

**teatr polski.**

Odegranem będzie

**Stary piechur i syn jego  
huzar.**

Krotechwila w 3 odsłonach ze śpiewami, napisał  
Józef Szygethi, z muzyką Bognara.

**Ceny miejsc:** Krzesła numerowane pierw-  
szego rzędu po 1 marce,  
dalsze po 75 fen., wstęp na salę 50 fen.,  
galerya 30 fen. — Bilety nabywać można poprze-  
dnie w ekspedycji „Gazety Olsztyńskiej”, i w  
składzie cygar J. Weythaler, (Obervorstadt), lub w  
dzień przedstawienia od 6-tej godziny wieczorem przy  
kasie.

Po teatrze

**ZABAWA Z TAŃCAMI.**

## Fabryka cygar.

Polecamy po cenach hurtownych:

Łek (Rippentabak)

funt po 15 fen.

Tabakę do zażywania

funt po 50 fen.

Cygara od 2.50 mk.

za 100 sztuk począwszy,

jako i wszelkie przybory do palenia, jak  
cygarniczki, fajki i t. d.

**Adolf Reisewitz i Sp.**

Wartembork ul. Ludwiki

(naprzeciw księgarni pana Raddatza).

## Kalendarze

na rok 1901:

Maryański . . . . . 60 fen.

Katolik . . . . . 50 fen.

Regensburger . . . . .

Marienkalendar . . . . . 50 fen.

Święta Rodzina . . . . . 50 fen.

Gospodarz . . . . . 50 fen.

Przyjaciel rodziny . . . . . 30 fen.

Nadwiślanin . . . . . 20 fen.

polecą drukarnia „Gazety Ol-  
sztyńskiej”. Zamiejscowym wy-  
syła się franko po nadstaniu  
jeszcze 10 fen. od każdego kalen-  
darza na porto.

**20 do 25 centnarów**  
koniczyny lub tymotki kupię  
zaraz

**Hauptmann Cordes,**  
Olsztyn, Bahnhofstr. 74.

**Kupuj tanio!**

**Świeżo palone kawy:**

Piękna mieszanka Santos za

[funt 1 Mrk.

Piękna mieszanka Campinos „

[„ 1,10 Mrk.

Piękna mieszanka holenderska

[„ 1,20 Mrk.

Te kawy są czysto smakuja-  
ce i mają piękny zapach.

**Paweł Hirschberg,**

Wartembork Louisenstr. 73/74.

**Najlepszy miód** za funt 80 f.  
**najlepszy miód sztuczny** za funt  
50 fen. poleca

**Paweł Hirschberg,**

Wartembork, Louisenstr. 73/74.

## Ucznia,

syna porządnych rodziców, przy-  
ję zaraz do swego składu towa-  
rów materialnych.

**J Steffen w OLSZTYNIE,**  
Langgasse 16.

Wszelkie gatunki

**wina,**

kupuje się rzeszywiście jak naj-  
taniej i dobrze u

**Pawła Hirschberg,**  
Wartembork, Louisenstr. 73/74.

Mam na sprzedaż

**chałupę**

nowowbudowaną z drzewa,  
z sadem i około 2 morgi roli.  
Połowę potrzeba wpłacić druga  
połowa może stać.

**Jan Spiewak,**

posiędziel w **Tomaszkowie**  
(Thomsdorf p. Dorotow).

## UCZNIA,

syna porządnych rodziców, z de-  
skimi wiadomościami szkolnemi,  
przyjmiemy zaraz do naszego  
młodu towarów lokciowych i  
modnych.

**Grunwald i Blank**

OLSZTYN, ulica Frosta 39.

## Berniów

w kowalstwie i kłodziej-  
stwie jako i chłopca do posylok  
16 do 17 lat przyjmie zaraz

**G. Reitzug,**  
fabryka pojazdów.

125 gatunków cygar,  
polecam w znakomitej dobroci,  
od 2 do 17 lat przyjmie zaraz  
100 sztuk  
począwszy.

**Paweł Hirschberg,**  
Wartembork, Louisenstr. 73/74.

## LOSZY

królewskiej loteryi ogrodu  
zoologicznego, ciągnięcie 16 lu-  
tego 1901, są do nabycia w ek-  
spedycji „Gazety Olsztyńskiej”.  
Cena 1 marke.

Moją posiadłość,

składającą się z 12 mórg i 13  
prętów dobrej ziemi i sadek,  
stawek z rybami, budynek i  
stodolę chcę z wolnej ręki sprze-  
dać. Mający chęć kupna może  
się każdego czasu do mnie zgło-  
sić.

**Jan Dost**

w Skajwotach na wybudowaniu  
(Skaibotten p. Mokainen.)

## Pierwszy dom win węgierskich

w Gdańsku (Danzig)

Joppengasse 22.

Telefon 521.

poleca wina **górnio-węgierskie** w beczkach  
i butelkach:

Wytrawne stolowe lekkie za but. już od 90 fen. za litr	fen
Słodkie	90 „ „ 130 „
Zieleniak wytrawny „ „ „ 100 „ „	
Wytrawne samorodne „ „ „ 110 „ „	
Maślacz przetrawiony „ „ „ 110 „ „	
Słodkie wysoki (Ruster) „ „ „ 125 „ „ 200 „	
Słodkie stare tokajskie „ „ „ 125 „ „ 200 „	

Przez osobisty zakup na Węgrzech, jestem w sta-  
nie już po wyżej wymienionych cenach pod gwaran-  
cją prawdziwe i czyste wino dostarczać.

**Wina medycynalne** są przez tutejszego zaprzy-  
sieżonego znawcę sądowego aptekarza p. Hildebranda  
chemicznie poszukiwane, jako też przez lekarzy wy-  
próbowane i polecane.

**Pojedyncze butelki oddaję w moim kantorze.**

Cenniki i świadectwa znawców gratis i franko.

## Starosta weselny czyli Drużba.

Pod tym tytułem wyszła książka o 430 stronach, która  
zawiera: Starodawne zaprosiny na wesela, przemowy  
starostów i drużby przed wyjazdem do ślubu, piosnki przed  
wyjazdem, po drodze i przy powrocie od ślubu, powinszo-  
wania w dniu weselnym, przemowy rozmaite podczas  
uczty weselnej, piosnki podczas uczty weselnej, podczas  
czepin, różne piosnki podczas tańca, wiersze i uciężne  
przemowy (deklamacje), przemowy na zakończenie wesela,  
opis zwyczajów weselnych na Ślązku, w Poznańskiem, Kra-  
kowskiam. Najobszerniejsza to i najlepsza książka weselna.

**Cena w oprawie 1 mk., z przes. 1,10 mk.**

Należytość najlepiej przesyłać przekazem pocztowym  
(Postanweisung), bo to taniej i pewniej, aniżeli w znaczkach  
pocztowych. Prosimy zamawiać pod adresem:

„KATOLIK” w Bytomiu (Beuthen O.-S.)